

Sygn. akt I ACa 425/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Małgorzata Wołczańska (spr.)
Sędziowie :	SA Elżbieta Karpeta SO del. Tomasz Ślęzak
Protokolant :	Justyna Wnuk

po rozpoznaniu w dniu 11 lipca 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. Ś.

przeciwko Z. D.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 12 lutego 2013 r., sygn. akt I C 132/12

1) oddala apelację;

2) zasądza od pozwanego na rzecz powoda 720 (siedemset dwadzieścia) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 425/13

UZASADNIENIE

Powód M. Ś. domagał się nakazania pozwanemu Z. D. usunięcia skutków naruszenia przez niego dobrego imienia powoda poprzez opublikowanie w (...), dwutygodniku (...) oraz (...) oświadczenia o treści: „Ja, Z. D. wyrażam ubolewanie i przepraszam Pana M. Ś. za to, że swoim zachowaniem w trakcie manifestacji pod domem Pana Ś., które to manifestacje odbywały się w dniach 5, 6 i 7 maja 2009r., w szczególności poprzez podawanie nieprawdziwych informacji na temat jego osoby, naruszyłem dobre imię Pana M. Ś.”. Równocześnie powód domagał się nakazania pozwanemu zapłaty kwoty 5 000 złotych na rzecz Fundacji (...) w Z.. Uzasadniając swoje żądanie powód podał między innymi, że w chwili zdarzenia, którego dotyczy powództwo, pełnił funkcję Zastępcy Prezesa Zarządu (...) S.A., pozwany

jest zaś pracownikiem (...) S.A. i funkcyjnym działaczem związkowym w Związku (...) w Polsce. Pozwany w dniach 5, 6 i 7 maja 2009 r. uczestniczył wraz z grupą innych osób w manifestacji odbywającej się w miejscu zamieszkania powoda. Manifestanci, w tym pozwany, posługiwali się w toku manifestacji transparentami z wizerunkiem osoby powoda oraz hasłem: „Precz z pachółkiem Ś.”, a także rozpowszechniali ulotki ukazujące wizerunek powoda jako kryminalisty. O manifestacji poinformowane zostały lokalne i ogólnopolskie środki masowego przekazu, konsekwencją czego było opublikowanie w kolejnych dniach artykułów prasowych i publikacji w Internecie, a także emisja relacji radiowych i telewizyjnych, za pośrednictwem których treści przekazywane przez manifestujących, w tym pozwanego, znalazły znacznie szerszy krąg odbiorców niż osoby zamieszkujące okolicę domu powoda. Wskazał powód również, że w toku manifestacji w sposób uporczywy i wielokrotny używano wobec powoda słów powszechnie uważanych za obraźliwe. Powyżej opisane zachowanie pozwanego doprowadziło do naruszenia dobrego imienia (czci) powoda, gdyż prowadziło do utrwalenia w świadomości sąsiadów, a także widzów, słuchaczy i czytelników relacji medialnych z tych zajęć, negatywnego wizerunku powoda, jako człowieka łamiącego prawo, poszukiwanego przez organy ścigania, wreszcie niekompetentnego menadżera. Powód wskazał, też że autorzy ulotek, w tym pozwany, nie próbowali nawet przedstawić dowodów potwierdzających prawdziwość rozpowszechnianych informacji, a ich celem nie było przedstawienie rzetelnej i rzeczowej informacji o działaniach powoda w jego miejscu pracy, lecz wyłącznie ośmieszenie go i dokuczenie mu.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Pozwany podał, że powód jest członkiem Zarządu (...) S.A. wybranym przez pracowników zakładów tej Spółki, a zatem załoga miała prawo oczekiwać, że działając w tym organie Spółki będzie jej reprezentantem. W 2009 r. gdy (...) S.A. znajdowała się w trudnej sytuacji ekonomiczno - finansowej i pracownicy Spółki mieli uzasadnione obawy co do dalszego bytu kopalń i trwałości stosunków zatrudnienia. Zarząd, w ocenie pozwanego, zamiast szukać wspólnie z załogą dróg wyjścia z kryzysu, postanowił poprawić wyniki finansowe Spółki poprzez oszczędności na świadczeniach pracowniczych jak i poprzez ograniczenie wpływu załogi na losy zakładów chcąc wyprowadzić organizacje związkowe z kopalń. Działające w Spółce organizacje związkowe podjęły bezskuteczne jak się okazało, próby negocjacji z Zarządem, w tym z powodem w następstwie czego w kwietniu 2009 r. doszło do wszczęcia sporu zbiorowego. Organizacja pikiet stanowiących podstawę zarzutów w niniejszym procesie, była wyrazem bezsilności organizacji związkowych wobec braku woli Zarządu do przyjęcia argumentów mających na celu ochronę praw pracowniczych załogi Spółki. Zdaniem pozwanego wszelkie jego poczynania podejmowane dla ochrony interesów członków Związku i załóg Spółki, w tym i organizacja pikiet, wynikały z pełnionej przez niego funkcji i obowiązków jakie nakłada na niego statut organizacji związkowej. Obecność pozwanego na pikiecie (wyłącznie w dniu 5 maja 2009 r.) miała charakter porządkowy, zaś umorzenie postępowania przygotowawczego w sprawie o zakłócanie porządku i miru domowego powoda potwierdza fakt, że w trakcie pikiety zachowano spokój i porządek. Pozwany nie nosił transparentów, nie rozdawał ulotek sąsiadom, nie używał obelżywych słów. Transparent przygotowany przez Związek zawierał treść: „Stop podstępnej i cichej prywatyzacji (...) S.A.”, a zarzuty pod adresem powoda dotyczyły jego działalności w Zarządzie Spółki i nie odnosiły się do niego jako osoby prywatnej.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Bielsku – Białej zobowiązał pozwanego do złożenia oświadczenia o treści: „Ja, Z. D. wyrażam ubolewanie i przepraszam Pana M. Ś. za to że swoim zachowaniem w trakcie manifestacji pod jego domem w dniu 5 maja 2009 r. naruszyłem jego dobre imię” i opublikowania go w (...), w (...) i w dwutygodniku (...) - w terminie 1 miesiąca od uprawomocnienia się wyroku, zasądził od pozwanego na rzecz Fundacji (...) w Z. kwotę 5 000 złotych, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił, zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1 827 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że powód w latach 2001 - 2009 pełnił funkcję zastępcy Prezesa Zarządu (...) S.A. wybranego przez pracowników, i jednocześnie był dyrektorem Biura Zatrudnienia Plac i Polityki Społecznej. Z powyższych stanowisk został odwołany 31 października 2009r., w wyniku procedury wszczętej przez związki zawodowe.

W latach 2008 - 2009 (...) S.A. znajdowała się w trudnej sytuacji ekonomiczno – finansowej. Doszło wówczas do wypowiedzenia obowiązujących w zakładach Spółki układów zbiorowych pracy, zaprzestania wydobywania w weekendy, jednakże Zarząd Spółki informował pracowników, że

nie zamierza zredukować liczby etatów ani też obniżyć stawek wynagrodzenia za pracę, zaś zwolnienia będą dotyczyć jedynie pracowników, którzy nabyli uprawnienia emerytalne. Zarząd podjął też decyzję o ograniczeniu wydatków na administrację i reklamę. Celem pikiet organizowanych przez związki zawodowe, było utrzymanie stanu zatrudnienia, poziomu płac realnych oraz wymuszenie zmiany stanowiska prezesa zarządu i wiceprezesa odnośnie negocjacji ze związkami zawodowymi. Organizacją pikiety w miejscu zamieszkania powoda zajmowało się (...), w którego skład wchodził przedstawiciel wszystkich organizacji związkowych działających w (...) S.A., a liczba pikietujących jednorazowo miała nie przekraczać 15 osób. Pikiety zorganizowano równocześnie pod domem powoda w U. oraz w Ż. pod budynkiem, w którym znajduje się jego mieszkanie. Pozwany udał się pod dom powoda w pierwszy dzień protestu tj. w dniu 5 maja 2009r w pierwszej grupie w celu sprawdzenia i nadzorowania jego przebiegu. Protest rozpoczął się około godziny 15 i zakończył po mniej więcej 5 godzinach, zaś powód który wrócił do domu w U. około godziny 18, do swego budynku dostał się przez posesję swego sąsiada. W początkowej fazie pikiety na miejscu zdarzenia znajdowała się ekipa telewizyjna i w tym czasie pozwany wraz z drugim mężczyzną oparł się o bramę wznosili okrzyki. Po odjeździe ekipy telewizyjnej, protestujący chodzili w kółko, nie wznosili okrzyków, zachowywali się jednak gwarno, a świadkami sytuacji byli sąsiedzi powoda. Naprzeciw bramy wbite były transparenty o treści „Stop podstępnej i cichej prywatyzacji (...) SA” oraz „ Precz z pachółkiem Ś.” jak również „listy gończe”, na których znajdowało się zdjęcie powoda. Po zakończeniu pikiety transparenty usunięto. W rozdawanych sąsiadom ulotkach zarzucono powodowi łamanie prawa, podejmowanie błędnych decyzji, działanie na szkodę Spółki i załogi, co groziło likwidacją części kopalń i zwolnieniami grupowymi.

W dniu 6 maja 2009 r. około godziny 13 powód zawiózł żonę do lekarza w związku z migotaniem przedsionków serca. W tym samym dniu około godziny 20 powód wraz z żoną udali się do Ż., gdzie z relacji sąsiadki dowiedzieli się o przebiegu pikiety pod ich mieszkaniem. W dniu 7 maja 2009 r. pikietą rozpoczęła się około godziny 15, a skończyła około 18:30 - 19:00. Również i w tym dniu protestujący wykorzystali transparenty i „listy gończe”. W czasie protestu pikietujący nie przekroczyli granic posesji powoda, jednakże manifestacja odbywała się na drodze dojazdowej stanowiącej własność prywatną M. Ś. i jego kilku sąsiadów.

Powód w związku z zorganizowaną pikietą odczuwał dyskomfort, szczególnie z uwagi na obawy o zdrowie małżonki cierpiącej na schorzenia kardiologiczne i przez to źle tolerującej sytuacje stresowe. Dolegliwe dla niego było również, i to że informacje umieszczone na transparentach oraz zawarte w „listach gończych” i ulotkach były nieprawdziwe. Informacje o pikietach za pośrednictwem mediów dotarły zarówno do krewnych powoda, w tym także przebywających za granicą, jak i członków zarządu (...) S.A. Sąsiedzi powoda solidaryzowali się z pikietującymi, co czasowo niekorzystnie wpłynęło na relacje między nimi a M. Ś..

W głosowaniu przeprowadzonym w czerwcu 2009 r. pracownicy (...) S.A. odwołali powoda ze stanowiska członka zarządu Spółki.

Prokuratura Rejonowa w C. postanowieniem z 17 czerwca 2009r. sygn. akt (...) odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie pikiety z dnia 5 maja 2009 r., zmuszania powoda do określonego zachowania się i naruszenia jego miru domowego.

Pismem z dnia 2 września 2009 r. powód wezwał pozwanego do opublikowania wyrazów ubolewania w dziennikach: (...), „(...)”, (...) oraz (...) i dwutygodniku (...) – pod rygorem podjęcia dalszych kroków prawnych i żądania zapłaty odpowiedniej kwoty na cel społeczny.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie doszło do naruszenia czci i dobrego imienia powoda. Pikietą zorganizowana przez m.in. pozwanego odbywała się pod prywatnym domem powoda, zaś żaden z sąsiadów M. Ś. nie był zatrudniony w (...) S.A., a zatem w ocenie Sądu Okręgowego doszło do zdyskredytowania osoby powoda w jego środowisku prywatnym, wyłącznie z uwagi na jego pozycję zawodową. Za pośrednictwem mediów informacje dotyczące pikiety zostały rozpowszechnione również poza środowiskiem, którego bezpośrednio protest dotyczył. Sąd Okręgowy uwzględnił również, że pikietą została zorganizowana w dni robocze, kiedy działacze

związków zawodowych mogli przewidywać (lub nawet przewidywali), że osoba przeciwko której protestują może być nieobecna w domu i nie spotka się z nimi.

W ocenie Sądu umieszczone na transparencie hasło „Precz z pacholkiem Ś.” miało wydźwięk jednoznacznie pejoratywny i z pewnością naruszyło godność i dobre imię powoda. Oceniając zaś treść ulotek i transparentu „Stop podstępnej i cichej prywatyzacji (...) SA” uznał Sąd, że miała ona sugerować, iż w tego typu działaniach bierze udział powód, łamiąc prawo, działając na szkodę Spółki i załogi, doprowadzając do zagrożenia likwidacją części kopalni i zwolnieniami pracowników. Uznał Sąd, że informacje te nie miały pokrycia w faktach i celowo zmierzały do naruszenia dobrego imienia powoda w środowisku sąsiedzkim, by w ten sposób wyrzucić na niego presję, mającą na celu zmianę stanowiska Zarządu (...) S.A., którego był członkiem.

W ocenie Sądu I instancji działanie protestujących, w tym pozwanego – jako jednego ze współorganizatorów, naruszyło dobra osobiste powoda, stanowiło świadome działanie przenoszące rozwiązywanie sporów z płaszczyzny przewidzianej przepisami prawa na terenie (...) S.A. na ścieżkę pozaprawną, w obszar prywatnego życia powoda. Zachowanie takie uznał Sąd Okręgowy za niezgodne z przepisami prawa i zasadami współżycia społecznego oraz nie służące ważnemu interesowi społecznemu, skoro tryb rozwiązywania sporów pracowników z pracodawcą uregulowany jest odpowiednimi przepisami. Załozce Spółki, reprezentowanej przez związki zawodowe - po wyczerpaniu innych środków - przysługuje nawet prawo do strajku, zaś usunięcie swojego przedstawiciela z Zarządu Spółki odbywa się poprzez stosowne głosowanie, do którego doszło w czerwcu 2009 r. i w wyniku którego powód utracił zajmowane przez blisko trzy kadencje stanowisko. Jeśli więc pracownicy byli niezadowoleni z postawy i działań powoda winni odpowiednio wcześniej wszcząć procedurę odwoławczą. Jeżeli natomiast związki zdecydowały się na pikiety, to z pewnością nie dom czy mieszkanie członka Zarządu winny być ich areną. Tego rodzaju działania muszą budzić dezaprobatę.

Uznając za uzasadnione roszczenie w części dotyczącej opublikowania przeprosin, Sąd Okręgowy stwierdził, że powód domagał się wskazania w ich treści, iż pozwany swoim zachowaniem naruszył dobre imię powoda w trakcie manifestacji odbywających się w dniu 5, 6 i 7 maja 2009 r. podczas gdy w toku procesu ustalono, że Z. D. brał udział w pikiecie pod domem powoda w U. wyłącznie w dniu 5 maja 2009 r., co powinno znaleźć odzwierciedlenie w treści przeprosin pozwanego. Dlatego też dalej idące żądanie powoda w tym zakresie zostało oddalone.

Rozstrzygając w przedmiocie zadośćuczynienia Sąd Okręgowy uwzględnił, że w konsekwencji naruszenia dóbr osobistych powoda, doznał on negatywnych odczuć psychicznych związanych przede wszystkim z troską o chorą żonę oraz poczuciem rozczarowania zaistniałą sytuacją i zawodem spowodowanym przez osoby, którym ufał. Kwotę, której zasądzenia na cel społeczny domagał się powód uznał Sąd za na tyle wysoką, że winna być odczuwalna dla sytuacji majątkowej pozwanego, a jednocześnie znajdować się w zakresie jego możliwości finansowych. Ponadto w przekonaniu Sądu fakt, że zadośćuczynienie ma zostać wypłacone na rzecz Fundacji (...) w Z., świadczy o tym, że powód nie dąży do wzbogacenia się, ale jego żądanie w tym zakresie wynikało jedynie z poczucia sprawiedliwości.

Powyższy wyrok zaskarżył pozwany w apelacji podnosząc zarzuty naruszenia przepisów:

- art. 23 kc poprzez jego błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności poprzez przyjęcie, że pozwany uczestnicząc w pikiecie w dniu 5 maja 2009 r., zorganizowanej w miejscu zamieszkania powoda naruszył jego dobra osobiste (dobre imię i godność),
- art. 24 kc poprzez jego błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności poprzez przyjęcie, że zachodzą okoliczności uzasadniające dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych i zobowiązanie pozwanego do przeproszenia powoda w czasopiśmie wskazanych w wyroku oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz Fundacji (...) w Z., kwoty 5 000 złotych,
- art. 328 § 2 kpc poprzez odmówienie wiarygodności wyjaśnieniom pozwanego oraz zeznaniom świadków przez niego zawnioskowanym i nie ustosunkowanie się do tych wyjaśnień.

W związku z tymi zarzutami pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości lub uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna, gdyż zaskarżony wyrok jest prawidłowy.

Sąd Apelacyjny podziela dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne jako właściwe, będące wyrazem trafnej oceny zgromadzonego przez Sąd I instancji materiału dowodowego (art. 233 § 1 kpc). Na pełną aprobatę zasługują także rozważania prawne Sądu Okręgowego, które legły u podstaw zaskarżonego.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów skarżącego wskazać należy, iż apelacja formułuje jeden zarzut naruszenia przepisów postępowania, a to art. 328 § 2 kpc. Zdaniem pozwanego do naruszenia tego przepisu doszło poprzez odmowę wiarygodności jego wyjaśnieniom oraz zeznaniom zawnioskowanym przez niego świadkom i brak podania przyczyn tej odmowy, co w przekonaniu skarżącego miało istotny wpływ na wynik postępowania.

Zarzut ten jest zaś chybiony już tylko z tej przyczyny, że ewentualne wadliwości w sporządzeniu uzasadnienia wyroku nie mogą mieć wpływu na treść rozstrzygnięcia, skoro uzasadnienie powstaje już po wydaniu orzeczenia. Przyjmuje się natomiast w orzecznictwie, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 kpc może być uznany za uzasadniony jedynie w wyjątkowych wypadkach, gdy pisemne motywy uniemożliwiają dokonanie sądowi drugiej instancji kontroli wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia.

Takich elementarnych braków nie zawiera uzasadnienie zaskarżonego wyroku. Przeciwnie, Sąd Okręgowy zawarł w uzasadnieniu wszystkie niezbędne elementy pozwalające na ocenę jego rozumowania. Jak wynika zresztą z uzasadnienia Sądu Okręgowego w części dotyczącej ustalenia stanu faktycznego sprawy, stan ten został ustalony przez Sąd I instancji także w oparciu o zeznania pozwanego i wskazanych przez niego świadków czyli E. M. i Z. S.. Dowody te zostały bowiem przez Sąd Okręgowy przywołane jako podstawa dokonanych ustaleń. Jakkolwiek więc Sąd Okręgowy nie stwierdził wprost, że zeznania te uznaje za wiarygodne, to nie ulega wątpliwości, iż za takie zeznania te uznał.

Dodać przy tym należy, że w istotnej dla rozstrzygnięcia części stan faktyczny sprawy (tj. co do przebiegu pikiet pod domem i mieszkaniem powoda, okoliczności które zadecydowały o tym „proteście”) wynikający tak z twierdzeń stron jak i zeznań świadków nie był sporny. Sporna pozostawała natomiast ocena prawna zdarzeń, które stanowiły podstawę żądania powoda z tytułu ochrony dóbr osobistych.

Rozpoznanie sprawy w przedmiocie ochrony dóbr osobistych wymaga w pierwszej kolejności ustalenia, czy doszło do naruszenia dobra osobistego i następnie czy działanie pozwanego było bezprawne. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszającej to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było bezprawne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2004 r., V CK 609/03, LEX nr 109404).

Zgodzić się też należy z Sądem Okręgowym, iż w trakcie pikiety, w której nie tylko pozwany uczestniczył, ale i był jednym z jej współorganizatorów doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci czci i godności. Działanie pozwanego było zaś bezprawne, co uzasadniało udzielnie powodowi ochrony w zakresie wynikającym z zaskarżonego wyroku. Powołane zatem w apelacji przepisy art. 23 kc i art. 24 kc nie zostały przez Sąd I instancji naruszone.

I tak w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że trafnie Sąd Okręgowy przyjął, że treść ulotek i transparentów, którymi posługiwali się uczestnicy w demonstracji przed domem powoda naruszała godność i cześć powoda, skoro pikietujący posługiwali się hasłem o jednoznacznie negatywnym i obraźliwym wydźwięku „Precz z pacholkiem Ś.”. Nadto kolejne hasło „Stop podstępnej i cichej prywatyzacji (...) SA” oraz treść rozdawanych ulotek wskazywała, że w tego typu niegodziwych działaniach bierze udział powód, który działa na szkodę pracowników i zakładu pracy. Wśród rozdawanych ulotek były także tzw. „listy gończe” wzmacniające sugestie o niewłaściwych, wręcz przestępczych, metodach zarządzania przez powoda spółką.

Opisane treści zawarte w ulotkach i transparentach bez wątpienia więc naruszają wskazane dobra osobiste powoda jako zawierające obraźliwe sformułowania oraz przedstawiające go w negatywnym świetle jako człowieka łamiącego prawo, nieliczącego się tak z dobrem załogi, którą zarządza jak i zakładu pracy. Świadczy to także o tym, iż powód sprostał obowiązkowi wykazania, że jego dobra osobiste zostały naruszone. Jak też już zaznaczono odpowiedzialność pozwanego jako sprawcy owego naruszenia uzasadniona jest nie tylko z tego względu, że był on uczestnikiem pikietu w dniu 5 maja 2003 r. (jakkolwiek do tego dnia zawężona została odpowiedzialność pozwanego w wyroku), ale przede wszystkim z tego względu, że był on jednym z organizatorów owych trzydniowych demonstracji (art. 422 kc).

W dalszej kolejności wskazać należy, iż przepis art. 24 § 1 kc zawiera domniemanie bezprawności działania sprawcy naruszenia dobra osobistego. Rzeczą pozwanego było więc wykazanie, że jego działanie nie było bezprawne.

Za działanie bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, sprzeczne z normami prawnymi oraz zasadami współżycia społecznego. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: 1) działanie w ramach porządku prawnego, 2) wykonywanie prawa podmiotowego, 3) zgodę poszkodowanego, 4) działanie w obronie uzasadnionego interesu (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1989 r., II CR 419/89, OSP 11 – 12/90, p. 377).

Na działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego w postaci ochrony praw pracowniczych i praw związkowych w (...) S.A. oraz wolności wypowiedzi powoływał się też w niniejszej sprawie pozwany twierdząc, że nie było bezprawności w jego działaniach.

Stwierdzić jednak należy, iż wskazany przez skarżącego interes nie uzasadniał zastosowanych środków krytyki.

Zauważyć bowiem trzeba, iż w orzecznictwie wskazuje się, że istotą przesłanki działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego jest uznanie, że w przypadku naruszenia dóbr osobistych może dojść do kolizji różnych interesów podlegających ochronie. Ponieważ nie istnieje jakaś hierarchia interesów pozwalająca a priori stwierdzić przewagę jednego z nich nad drugim, konieczne jest ustalenie, który z nich w konkretnych okolicznościach przeważa. Jeżeli w przypadku kolizji konkretnego dobra osobistego z innym dobrem prawnie chronionym naruszenie tego pierwszego zostanie uznane za obiektywnie za mniej istotne niż korzyści, jakie wynikać będą z tego zdarzenia dla innego przedmiotu, sprawca naruszenia będzie się mógł powołać na istnienie przeważającego interesu (por. tak Sąd Najwyższy w wyroku z 10 listopada 2005 r., sygn. VCK 314/05).

Natomiast w okolicznościach niniejszej sprawy brak było podstaw do przyjęcia, że interes pozwanego (działacza związkowego) wyrażający się potrzebą ochrony praw pracowniczych i związkowych oraz w prezentowaniu krytycznych wypowiedzi pod adresem powoda (reprezentującego interesy pracodawcy) przewyższał interes powoda, którego dobra osobiste zostały naruszone.

Przesądza o tym sposób, w jaki doszło do owej „ochrony praw pracowniczych i związkowych”, a to poprzez przeniesienie konfliktu pracodawca – załoga z płaszczyzny sporu zawodowego na grunt sfery życia prywatnego powoda poprzez zorganizowanie demonstracji pod jego domem (oraz mieszkaniem). Spór, który istniał między załogą a pracodawcą (który był wówczas w sporze zbiorowym ze związkami zawodowymi) nie miał zaś nic wspólnego z życiem prywatnym powoda. Demonstracje miały zakłócić życie rodzinne powoda, poza czasem pracy i poza granicami jego obowiązków zawodowych. Miały także poprzez fakt zaistnienia pikiet oraz poprzez zawarte w ulotkach i na transparentach treści zdyskredytować powoda w jego środowisku rodzinnym i sąsiedzkim, a także wobec zainteresowania mediów, na szerszą skalę.

Zwrócić także trzeba uwagę na wypowiedziane w orzecznictwie poglądy, że swoboda wypowiedzi nie usprawiedliwia naruszenia dóbr osobistych przez przekazywanie informacji niezgodnych z rzeczywistością, czy też bezpodstawnie krzywdzących ocen, nawet gdyby istniał spór pomiędzy podmiotem wypowiadającym się i wymienionym przez niego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2010 r., I CSK 95/10, LEX nr 738086). Jak też słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy rozwiązywaniu sporów między pracodawcą i załogą służą odpowiednie regulacje, które pozostawały

do dyspozycji pozwanego (pozostałych pikietujących). Zauważyć nadto należy, że jakkolwiek ugruntowane jest w orzecznictwie stanowisko, na które powołuje się skarżący, że w stosunku do osób publicznych granice krytyki są szersze, a sfera ich życia prywatnego podlega słabszej ochronie to jednakże nie pozbawia to takich osób w ogóle ochrony. Nadto orzeczenia te nie wydają się adekwatne do realiów niniejszej sprawy, trudno bowiem uznać powoda (nawet w okresie gdy pełnił funkcję jednego z członków zarządu (...) S.A.) za osobę publiczną. Wreszcie zauważyć trzeba, iż jakkolwiek sytuacja w (...) S.A. w dacie gdy doszło do zorganizowania owych pikiet była napięta, spółka miała trudności ekonomiczne, wdrażane były zmiany przez zarząd spółki, które budziły obawy i protesty pracowników to jednakże brak jest w zgromadzonym materiale dowodowym podstaw, aby uznać, iż działania te w istocie były szkodliwe dla załogi i spółki. Nie ma zatem podstaw, aby przyjąć, że działań takich w istocie dopuszczał się – jako jeden z członków zarządu – powód. Zeznania świadków E. M. i Z. S., uczestniczących w demonstracjach, dają bowiem jedynie podstawę do przyjęcia, że organizacje związkowe oceniały negatywnie ówczesne działania zarządu. Nadto nie do końca było im znane stanowisko powoda co do prywatyzacji spółki, a protest przeciwko niemu został zorganizowany, gdyż uznano, że źle reprezentuje załogę w zarządzie (k. 136 – 137).

Wbrew twierdzeniom apelacji uznać należy, że stanowisko Sądu Okręgowego krytycznie oceniające działania demonstrujących oparte było nie tylko na odczuciach powoda. Jednoznacznie negatywne opinie o takim proteście pojawiły się bowiem w prasie (k. 34). Wątpliwości, co do podejmowanych działań mieli także sami protestujący (a przynajmniej część z nich), co wręcz przyznał świadek E. M. (k. 136 verte), zaś świadek Z. S. uznał, że niepotrzebny był napis „list gończy” (k. 137 verte).

Reasumując tę część rozważań stwierdzić należy, że niezależnie od właściwej argumentacji Sądu Okręgowego, przedstawione wywody prowadzą do wniosku, że pozwany nie zdołał obalić domniemania bezprawności działania zawartego w art. 24 § 1 kc. Bez znaczenia przy tym dla oceny zasadności powództwa jest okoliczność, że powód nie wystąpił na drogę sądową bezpośrednio po zdarzeniu naruszającym jego dobra osobiste. Termin wystąpienia do sądu ma znacznie w przypadku przedawnienia roszczenia, co jednakże nie miało miejsca w tej sprawie. Domysł skarżącego, że powód odwlekał tę decyzję, gdyż miał wątpliwości co do zasadności pozwu nie znajduje uzasadnienia w zgromadzonym materiale, a faktyczne motywy tej decyzji powoda są, jak zaznaczono, bez znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Za adekwatną do całokształtu okoliczności sprawy uznać także należy ochronę, jakiej Sąd Okręgowy udzielił powodowi zaskarżonym wyrokiem. Relacje z przebiegu demonstracji podczas, których doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda pojawiły się w wielu środkach masowego przekazu, co uzasadniało zobowiązanie pozwanego do złożenia stosownego oświadczenia, we wskazanych w wyroku, czasopismach. Celem ochrony udzielonej poszkodowanemu, w razie naruszenia jego dóbr osobistych, jest bowiem dążenie do usunięcia skutków naruszenia i kompensata doznanej krzywdy. Ten cel realizuje zobowiązanie pozwanego do złożenia opisanego w wyroku oświadczenia. Przeciwnie temu obowiązkowi skarżący nie podnosi w apelacji żadnych zarzutów. Ogólnikowo natomiast podnosi, że co do zasady nieuzasadnione było zasądzenie kwoty 5 000 złotych na podany przez powoda cel społeczny. Tak sformułowany zarzut w istocie uniemożliwia odniesienie się do niego. A zatem, w konsekwencji podzielić należy stanowisko Sądu I instancji, iż żądanie powoda zasądzenia kwoty 5 000 złotych na podany przez niego cel społeczny miało oparcie w treści art. 448 kc. Podkreślić nadto należy, że jakkolwiek powód eksponował przede wszystkim naruszenie jego godności i czci to w istocie działania pozwanego naruszały także jego inne dobra – prawo do prywatności, miru domowego, wizerunku. Bezprawne zachowania miały miejsce pod domem w U. oraz mieszkaniem powoda i jego żony w Ż., trwały po kilka godzin przez trzy dni. Okoliczności te świadczą o dużej skali negatywnych zachowań skierowanych przeciwko powodowi, co dodatkowo – niezależnie od argumentacji Sądu Okręgowego – uzasadnia żądanie finansowane powoda. Przy czym nadto pozwany nie powołał się na żadne okoliczności, które mogłyby świadczyć o tym, iż nałożonym na niego obowiązkiem nie sprosta. Okoliczności tego rodzaju, zgodnie z art. 6 kc winien zaś był podnieść i wykazać pozwany (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2011 r. II CSK 431/10, LEX nr 784917).

Z podanych przyczyn apelacja jako pozbawiona uzasadnionych podstaw podlegała oddaleniu – art. 385 kpc. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na mocy art. 98 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc i art. 391 § 1 kpc.